

NA WZÓR ORŁA LWOWSKICH

*My jesteśmy z tej jedynej Troi,
Z tej jedynej na cały świat,
Którą kiedyś, w śmiertelnej potrzebie,
Hektor zdołał przed wrogiem obronić,
A miał wtedy
Piętnaście lat.*

*A był wtedy w gimnazjalnym mundurku,
W surducinie lwowskiego bacciarza,
A miał wtedy piętnaście lat,
Gdy w kul bzyku i granatów huku
Na kamieniu się urodził,
Na bruku,
I na kamień swą śmiercią się kładł.
Ale miasto obronił swoje,
Ale swoją ocalił Troję.
A miał wtedy piętnaście lat*

Marian Hemar, *Strofy lwowskie*

Pierwsza wojna światowa zbliżała się do końca, a wraz z nią trwająca od 1795 r. niewola narodu polskiego. Jednak budowa niepodległej Polski nie była procesem łatwym, krótkotrwałym i bezkrwawym. Pierwsze strzały w zmaganiach o granice Rzeczypospolitej padły jeszcze przed 11 listopada 1918 r. W nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. oddziały ukraińskie, rekrutujące się z żołnierzy rozpadającej się armii austro-węgierskiej, ochotników i Strzelców Siczowych, opanowały Lwów i całą Małopolskę Wschodnią. Ukraińcom przeciwstawiły się początkowo bardzo skromne siły polskie. Linia walk przebiegała nieregularnie, poprzez ulice miasta. Zaciekle boje prowadzono m.in. o Szkołę Sienkiewicza, Dom Techników, Dworzec Główny, Cytadelę, Szkołę Kadecką, Poczta Główną, na Kulparkowie.

Walki toczyły się ze zmiennym powodzeniem. Przy koszarach Wuleckich obrońcy Lwowa 4 listopada stoczyli zwycięski bój ze Strzelcami Siczowymi, natomiast podjęty pięć dni później atak na gmach Sejmu Krajowego – przeprowadzony ulicą Mickiewicza i przez Ogród Jezuicki – zakończył się niepowodzeniem i przyniósł stronie polskiej znaczne straty. Stopniowo oddziały polskie uzyskały jednak przewagę. Odsiecz prowadzona przez płk. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza dotarła do miasta 20 listopada. Już następnego dnia wojsko ukraińskie zostało wyparte na przedmieścia Lwowa, który jednak nadal pozostawał obleżony. Wojna została rozstrzygnięta przez Polskę dopiero w lipcu 1919 r., w czasie zwycięskiej ofensywy, w której m.in. uczestniczyły pułki wielkopolskie i przybyła z Francji Armia Błękitna gen. Józefa Hallera.

Fundamentem obrony Lwowa była młodzież – 1421 chłopców i dziewcząt reprezentujących wszystkie lwowskie warstwy społeczne, którzy nie ukończyli osiemnastego roku ży-

cia. Nazwano ich Orłętami. Stanowili oni czwartą część obrońców i mniej więcej czwartą część spośród przeszło tysiąca pięciuset poległych po polskiej stronie. Symbolem Orłąt stali się czternastoletni Jurek Bitschan i trzynastoletni Antoś Petrykiewicz, najmłodszy kawaler Krzyża Orderu Virtuti Militari.



Jurek Bitschan

Jurek Bitschan urodził się 29 listopada 1904 r. w Piaskach pod Sosnowcem. Był synem Aleksandry Zagórskiej, znanej lwowskiej działaczki niepodległościowej, zaprzyjaźnionej z Józefem Piłsudskim, uczestniczki obrony Lwowa i organizatorki Ochotniczej Legii Kobiet. Uczył się w gimnazjum im. Henryka Jordana, należał do harcerstwa. Uciekł z domu, by dołączyć do walczących. W pozostawionym liście, noszącym datę 20 listopada 1918 r., pisał do swojego ojczyma: „Kochany Tatusiu, idę dzisiaj zameldować się do wojska. Chcę okazać, że znajdę na tyle siły, by móc służyć i wytrzymać. Obowiązkiem też moim jest iść, gdy mam dość sił, a wojska braknie ciągle dla oswobodzenia Lwowa. Z nauk zrobiłem już tyle, ile trzeba było. Jerzy”¹. Dołączył do kompanii obrońców Kulparkowa. Początkowo nie chciano go przyjąć z powodu zbyt młodego wieku. W końcu jego dowódca uległ namowom, oddając Jerzego pod opiekę Aleksandra Śliwińskiego, byłego chorążego I Korpusu Polskiego gen. Józefa Dowbora-Muśnickiego. Kompania kulparkowska zaatakowała 21 listopada oddziały ukraińskie na Pohulance i Snopkowie. Zajęto Snopków, jednak atak na koszary naprzeciw Cmentarza Łyczakowskiego załamał się w silnym ogniu nieprzyjaciela. W czasie natarcia poległ Jerzy Bitschan, przydany mu jako opiekun chor. Śliwiński oraz kilku innych niewiele starszych chłopców, głównie uczniów gimnazjalnych. Pośmiertnie Bitschana odznaczono Krzyżem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Obrońców Lwowa.



Antek Petrykiewicz

Urodzony w 1905 r. Antoni Petrykiewicz w chwili rozpoczęcia walk o Lwów był uczniem drugiej klasy gimnazjum. Walczył w oddziale Romana Abrahama, późniejszego generała WP, na Górze Stracenia. Jak po wielu latach wspominał gen. Abraham, Petrykiewicz w walce był nieustępliwy. Został ciężko ranny w boju na Persenkówce. Zmarł w wyniku odniesionych ran 15 stycznia 1919 r.

Poległych rówieśników Petrykiewicza i Bitschana było jednak znacznie więcej. W rejonie Szkoły Sienkiewicza 5 listopada zginął piętnastoletni Wilhelm Haluza, o którego odwadze dowódca odcinka mjr Zdzisław Tatar-Trześniowski wyrażał się z najwyższym uznaniem. Tego samego dnia poległ przy ul. Bema rówieśnik Wilhelma – Józef Walawski. Dwa tygodnie później w nieznanych okolicznościach zginął brat bliźniak Józefa Walawskiego – Piotr. Dwunastoletni Jan Dufrat padł 9 listopada na Odcinku I. Czternastoletni Tadeusz Wiesner walczył na Kulparkowie. Aresztowany w domu rodziców po przejściowej utracie tej dzielnicy przez Polaków, został rozstrzelany przez żołnierzy ukraińskich na Dworcu Podzamcze. W natarciu na Szkołę Kadecką poległ czterna-

¹ S. S. Nicieja, *Cmentarz obrońców Lwowa*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1990, s. 162.

stoletni Tadeusz Jabłoński. Najmłodszy pozostał w służbie wojskowej również po oswoobodzeniu Lwowa. W Dawidowie zginął 29 grudnia 1918 r. piętnastoletni sanitariusz Franciszek Walery Manowarda de Jana. To tylko nieliczne przykłady heroizmu tych najmłodszych obrońców miasta, także dzięki ich poświęceniu noszącego dumnie miano *Semper Fidelis*².

Orląta poległe w czasie obrony Lwowa pochowano na zbudowanym w niepodległej Polsce Cmentarzu Obrońców Lwowa. Najmłodszym spośród spoczywających w tym panteonie był sześćoiletni Oswald Anissimo. Został on zamordowany 18 listopada, wraz ojcem Michałem, legionistą, zgodnie z zapowiedzią dowódcy sił ukraińskich Dymitra Wytowskiego, że mężczyźni zamieszkali w domach, z których padną strzały, będą rozstrzelani³.

Poświęcenie i determinacja najmłodszych obrońców Lwowa nie były daremne. Niepokonani utrzymali miasto do chwili nadejścia odsieczy Wojska Polskiego. W II Rzeczypospolitej tradycja Orląt Lwowskich weszła na trwałe do świadomości narodowej, stając się jednym z elementów kształcenia patriotycznego młodzieży szkolnej i wychowania jej w duchu spadkobierców tradycji walk o niepodległość. Do ich dziedzictwa ideowego nawiązała również organizacja, tworzona od 1933 r. przy Związku Strzeleckim wśród młodzieży z tej grupy wiekowej, która na wzór obrońców Lwowa otrzymała nazwę Orlęta.

Utworzenie Orląt Związku Strzeleckiego i prowadzona w ramach tej organizacji działalność wśród młodzieży szkolnej wynikały z polityki obozu piłsudczykowski-sanacyjny, sprawującego władzę w Polsce w latach trzydziestych. Realizowały one program powszechnego przygotowania społeczeństwa do obrony niepodległości Polski, określanej jako „naród pod bronią”⁴. Poszerzenie działań, których celem było przysposobienie wojskowe społeczeństwa, w latach trzydziestych wynikało z analizy wewnętrznej sytuacji politycznej państwa polskiego. Dostrzegano wzrost zagrożenia ze strony dwóch największych sąsiadów Polski, kryzys systemu wersalskiego, mającego gwarantować zachowanie pokoju i dobrosąsiedzkich stosunków między państwami europejskimi oraz związane z nim osłabienie poczucia bezpieczeństwa w Europie. „Analiza sytuacji międzynarodowej ugruntowała przekonanie o nieuchronności wojny [...]. Rodziło to potrzebę zintensyfikowania działań dla zapewnienia państwu skutecznej obrony na wypadek agresji, w których ramach fundamentalną sprawą stawał się wzrost potencjału militarnego II Rzeczypospolitej



Tadeusz Jabłoński



Franciszek Manowarda de Jana

² *Ibidem*, s. 165–166. Zob. też *W obronie Lwowa i wschodnich kresów. Polegli od 1-go listopada 1918 do 30-go czerwca 1919 r.*, Lwów 1926.

³ S. S. Nicieja, *op.cit.*, s.166–167.

⁴ Zagadnienie obrony państwa w polityce władz polskich w dwudziestolecu międzywojennym zostało szczegółowo omówione w monografii J. Kęsika, *Naród pod bronią. Społeczeństwo w programie polskiej polityki wojskowej 1918–1939*, Wrocław 1998.



Hufiec Orłąt, warszawska Praga, 1935 r.

patriotycznych, poczucia obowiązków obywatelskich i bezinteresownej służby Ojczyźnie, zdolności twórczej pracy dla państwa polskiego i poświęcenia się idei obrony niepodległości Polski w wypadku jej zagrożenia. Równie ważnym elementem było wstępne przygotowanie wojskowe, w formie odpowiedniej do wieku, połączone z wszechstronnym rozwojem fizycznym i upowszechnieniem uprawiania sportu. W ten sposób przygotowywano młodzież orlęcą do udziału w obronie niepodległości państwa polskiego w przyszłości. Jednym z kluczowych elementów ideowego oddziaływania na orlęta w tej kwestii było łączenie ich środowiska ze spadkobiercami tradycji walk o niepodległość Polski w czasie I wojny światowej. Najmłodsi obrońcy Lwowa stanowili w tym wypadku najlepszy wzorzec.

We wrześniu 1939 r. działalność Orłąt Związku Strzeleckiego przerwała agresja Niemiec i ZSRS na Polskę, a następnie – w wyniku utraty niepodległości – okupacja ziem polskich. Młodzież orlęcą, stając być może przed najtrudniejszym egzaminem życiowym, podobnie jak w wypadku wielu innych młodych ludzi w tym czasie, odpowiadała zwykle uczestnictwem w podziemnej walce. Najlepiej jak dotąd zbadaną kartę w działalności podziemnej w tym czasie zapisały Orlęta w Warszawie. Powstała wśród nich organizacja, działająca na Woli, Marymoncie i Pradze. Charakterystyczną cechą tej grupy był bardzo młody wiek jej uczestników, z których przeważająca większość w chwili włączenia do AK nie przekroczyła siedemnastego roku życia.

W czasie akcji scaleniowej konspiracyjne hufce orlęce zostały włączone do Zgrupowania 1679 5. Rejonu VI Obwodu Okręgu Warszawskiego AK. Plutony złożone z członków konspiracji Orłąt oznaczono numeracją: 1680 i 1681, a oprócz nich powstał również dyon motorowy pod dowództwem komendanta Orłąt Stanisława Srzednickiego „Stacha”. W październiku 1943 r. dyon przekształcono w Kompanię Motorową i podporządkowano komendzie Okręgu Warszawskiego AK. Żołnierze kompanii mieli zostać wyszkoleni w obsłudze pojazdów mechanicznych – samochodów osobowych, ciężarowych oraz motocykli. Dowództwo objął Edward Mariusz Sokopp „Meta”⁶. Kontakty Sokoppa z podkomendnymi miały charakter

⁵ *Ibidem*, s. 102.

⁶ E. M. Sokopp (1909–1999), ps. „Meta”, „Michał”. Dziennikarz, por. rez. broni panc. WP, działacz konspiracji. Zob. M. Gałęzowski, *Wierni Polsce. Ludzie konspiracji pilsudczykowskiej 1939–1947*, Warszawa 2005, s. 670–675.

czysto formalny, a faktyczne obowiązki dowódcy pełnił jego zastępca „Stach”. Żołnierzami AK zostało również wielu członków przedwojennych Orłąt mieszkających w lewobrzeżnej Warszawie. Mimo formalnego podporządkowania AK, organizacja Orłąt nie przestała jednak istnieć. Wśród żołnierzy plutonów 1680. i 1681. oraz kompanii motorowej istniała silna więź, ukształtowana w czasie wcześniejszej przynależności do środowiska orłęcego. Prowadzono również rozpoczętą jesienią 1942 r. pracę wychowawczą wśród najmłodszych Orłąt z utworzonych wówczas hufców Żoliborz i Śródmieście, które ze względu na wiek nie mogły zostać przyjęte do Armii Krajowej.

Orłęta z Obwodu Praskiego wzięły czynny udział w walce konspiracyjnej z Niemcami. Mimo przedwojennych związków ideowych i organizacyjnych z obozem piłsudczykowskim oraz stosunkowo luźnych kontaktów z politycznymi ugrupowaniami tego nurtu ideowego, działającymi w czasie wojny, grupa orłęca

była organizacją apolityczną, której priorytet stanowiła walka o niepodległość Polski. Podobnie jak inne organizacje o takim charakterze, hufce orłęce prowadziły walkę z Niemcami, stosując formy typowe dla młodzieży w wieku szkolnym i odbywając szkolenie wojskowe. W tej walce ponosiły straty, dodając do panteonu poległych żołnierzy Polski Podziemnej własnych bohaterów. Byli wśród nich m.in. Zbigniew Piekarski „Anaruk”, Jerzy Radecki „Tair” czy Mieczysław Sułek „Czwórka”. Wszyscy trzej za działalność w konspiracji zostali aresztowani przez gestapo i przeszli gehennę śledztwa na Pawiaku. Piekarski i Radecki zostali następnie wywiezieni do niemieckich obozów koncentracyjnych. Pierwszy z nich zginął we Flossenbürgu, drugi – w Auschwitz-Birkenau. Mieczysław Sułek został zamordowany przez Niemców w nieznanym miejscu i mimo podejmowanych po wojnie starań, nie udało się niczego bliższego na temat okoliczności tej zbrodni ustalić.



Powstańcy z Kompanii Motorowej Orłąt: Feliks Jeziorek i Tadeusz Majewski, wrzesień 1944 r., ul. Bracka



Powstańcy z Kompanii Motorowej Orłąt. Pierwszy z lewej Stanisław Iwanczak „Beniaminek”

kompanii „Kłosa” batalionu „Miłosz”, śmiertelnie ranny na pl. Trzech Krzyży, w pobliżu Instytutu Głuchoniemych, w czasie ostrzału ze stanowiska niemieckiego w Banku Gospodarstwa Krajowego. Spośród orłąt, które wzięły udział w krótkim zryw powstańczym na Pradze wyróżnił się Wojciech Smółka „Burlaj” (ur. 1927), syn Romana, legionisty, kpt. WP, odznaczonego Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Niepodległości, zamordowanego w niemieckim obozie koncentracyjnym Auschwitz-Birkenau. Pełnił funkcję sekcyjnego w 1681. plutonie i łącznika. Po zakończeniu walk na Pradze wykonał rozpoznanie na trasie marszu z Pragi do Jabłony, gdzie wycofała się grupa żołnierzy jego plutonu. Zgłosił się ochotniczo 27 sierpnia 1944 r. do przeniesienia amunicji z Pragi do Jabłony. Zatrzymany przez Niemców, mimo tortur nie ujawnił miejsca stacjonowania oddziału. Tego samego dnia został zamordowany przy drodze do Jabłony.

Część żołnierzy 1680. plutonu po zakończeniu powstania na Pradze przeprawiła się ok. 24 sierpnia przez Wisłę na Siekierki i Sadybę, gdzie dołączyła do 7. p.uł. „Jeleń” rtm. Lecha Głuchowskiego „Jeżyckiego”. Powstańcy z Pragi wzięli udział w zaciętych walkach z Niemcami w tej części Mokotowa, podczas których kilku z nich poległo lub zostało ciężko rannych, m.in. 2 września 1944 r. zginął najmłodszy spośród żołnierzy z tej grupy, piętnastoletni Roman Kitlas „Żmudzin”. Los tego powstańca z plutonu Orłąt był szczególnie tragiczny. Po przeprawie z Pragi spotkał na Sadybie swojego brata Zdzisława, żołnierza 7. p. uł. „Jeleń”. Obydwaj zginęli tego samego dnia. W kwietniu 1940 r. w Katyńiu został zamordowany przez NKWD ich ojciec, kpt. Wincenty Kitlas, hallerczyk, uczestnik wojny z bolszewikami, oficer Floty Pińskiej. Krótko po wojnie tragicznie zginęła też ich matka Pelagia Kitlas⁷.



Roman Kitlas

⁷ M. Gałęzowski, *Organizacja Orłąt Związku Strzeleckiego w Warszawie. Działalność przedwojenna, konspiracyjna i losy powojenne* (w druku); *Katyń. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, Warszawa 2000, s. 265; *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powstania Warszawskiego*, t. 5, Warszawa 2004, s. 291.

Główna rola w powstańczych zmaganiach z Niemcami przypadła skoncentrowanej na Starym Mieście Kompanii Motorowej „Orląt”, liczącej 166 osób⁸. Kompania była bardzo słabo uzbrojona – jej żołnierze w chwili godziny „W” mieli zaledwie siedem karabinów, trzy pistolety i osiemnaście granatów. Nie było też mowy o tym, by została przekształcona w oddział zmotoryzowany, zgodnie ze swoją nazwą i przeznaczeniem. Ale jak pisał Lucjan Fajer, „choć ci chłopcy nie mieli dostatecznego uzbrojenia, wnieśli do powstania taki entuzjazm i bohaterstwo, że walory te równoważyły inne braki”⁹. Kompania Motorowa „Orląt” została włączona do batalionu im. Stefana Czarnieckiego, potocznie nazywanego batalionem „Gozdawa”, od nazwiska jego dowódcy kpt. Lucjana Giżyńskiego „Gozdawy”. Wchodził on kolejno w skład Zgrupowań: mjr. Olgierda Ostkiewicza „Sienkiewicza”, Stanisława Juszcakiewicza „Kuby”, Gustawa Billewicza „Sosny” Grupy Północ AK i zajmował Odcinek Południowo-Zachodni obrony Starego Miasta¹⁰. Żołnierze Kompanii wzięli udział w zdobyciu Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych 2 sierpnia, a później w nieudanym ataku na Dworzec Gdański. Mimo niepowodzenia, dowódca natarcia Fajer ocenił bojowość i odwagę Orląt, przede wszystkim Zygmunta Elgasa „Cienia”, bardzo wysoko: „Chłopcy z kompanii Orląt wykazali wielki hart ducha, cechy te nabyli jeszcze w okresie konspiracji, dzięki starannemu wychowaniu żołnierskiemu, jakie otrzymali od swego dowódcy [Stanisława Szrednickiego – M.G.]”¹¹.

W czasie najbardziej zaciętych walk w obronie Starego Miasta czterdziestu żołnierzy Kompanii „Orląt” dowodzonych przez „Cienia”, weszło jako czwarty pluton do utworzonej przez kpt. Tadeusza Dąbrowskiego „Prusa” 1. kompanii wypadowej batalionu „Gozdawa”. Obsadziła ona odcinek ulic: Senatorska, Daniłowiczowska, Miodowa, nazwany Redutą Miodowa-Senatorska. W następnych dniach Orląta z tej kompanii uczestniczyły w ciężkich walkach obronnych z Niemcami, odpierając wiele ataków, wspieranych ogniem ciężkiej artylerii i czołgów. Był to jeden z najtrudniejszych odcinków walki, chociaż cała Starówka była stale bombardowana przez lotnictwo i ostrzeliwana przez ciężką artylerię niemiecką, m.in. z pociągu pancernego stojącego na Pradze. Tylko 18 sierpnia



Jacek Szrednicki



Rafał Szrednicki

⁸ L. Fajer, *Żołnierze Starówki*, Warszawa 1957, s. 19.

⁹ *Ibidem*, s. 22.

¹⁰ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Archiwum batalionu im. Stefana Czarnieckiego „Gozdawa” (dalej: AG), I, k. 2, Ordre de Bataille Grupy Północ.

¹¹ AAN, AG, 6, k. 85, Zaświadczenie L. Fajera dla M. Elgasa z 20 XII 1976; List L. Fajera do J. Szrednickiego z 28 VIII 1946 r.

Stare Miasto przeżyło 10 nalołów. Brakowało amunicji, wody, środków sanitarnych, a po utracie magazynów na Stawkach – także żywności.

W kolejnych dniach walk Kompania, podobnie jak inne oddziały powstańcze na Starej Wsi, poniosła ciężkie straty. Szczególnie tragiczny okazał się 13 sierpnia – kilkoro Orłąt uruchomiło wprowadzony wcześniej w obręb pozycji powstańczych zdobyczny niemiecki opancerzony pojazd saperski, wyposażony w 500 kilogramowy ładunek wybuchowy. Nie znając faktycznego przeznaczenia tego pojazdu, którym było niszczenie obiektów przeciwnika (w tym wypadku Niemcy zamierzali wysadzić barykadę na Rynku Starego Miasta, co zakończyło się niepowodzeniem i przechwyceniem pojazdu przez powstańców), wjechali na nim przez ulice Kapitulną i Zapiecek na Rynek Starego Miasta, a następnie na ul. Kilińskiego przy zbiegu z ul. Długą. Zgromadził się tam wokół pojazdu tłum około trzystu cywilów i wojskowych. Wówczas nastąpił wybuch, w wyniku którego zginęło co najmniej 210 osób. Tydzień później w czasie ostrzału budynku Banku Polskiego poległ dowódca Kompanii „Orląt” Stanisław Srzednicki, a niedługo później przy ul. Miodowej jego zastępca Zygmunt Elgas.

W kolejnych dniach część żołnierzy Kompanii Motorowej „Orląt” „kursowała” kanałami ze Starego Miasta na Żoliborz, skąd przynosili broń i amunicję. Pozostałe Orłęta nadal broniły pozycji przy ul. Miodowej, z której zeszły późnym wieczorem 1 września 1944 r., udając się do wjazdu kanałowego przy ul. Daniłowiczowskiej. Byli jednymi z ostatnich powstańców opuszczających Stare Miasto. W Śródmieściu Kompania „Orląt” nadal walczyła z Niemcami, m.in. przy Nowym Świecie, aż do kapitulacji, ponosząc kolejne straty. Wśród poległych był m.in. urodzony 16 grudnia 1927 r. Jacek Kołłątaj-Srzednicki „Azja”, syn Jana Kołłątaj-Srzednickiego, lekarza, legionisty, gen. WP, w czasie II wojny światowej wybitnego działacza polskiego uchodźstwa na Węgrzech, w marcu 1944 r. zamordowanego przez Niemców. „Azja” został ciężko ranny 8 września w czasie odpierania natarcia niemieckiego na pozycję przy ul. Wareckiej róg Nowego Świata. Przeniesiony do szpitala przy ul. Wspólnej 27, zmarł 13 września 1944 r. Został pochowany przez swojego brata bliźniaka Rafała na cmentarzu powstańczym przy ul. Wspólnej 25.

* * *

Kompania Motorowa „Orląt” była jedyną jednostką Powstania Warszawskiego, nawiązującą w nazwie do Orłąt lwowskich. W przeciwieństwie do swojego lwowskiego wzorca stanowiła tylko drobną część warszawskich sił powstańczych. Ale młodzież poniżej osiemnastego roku życia była obecna na wszystkich odcinkach walczącej Warszawy. „Patriotyzm, służba Narodowi, honor i wierność Rzeczypospolitej to wartości ponadczasowe, dla których w chwilach zagrożeń trzeba ponieść najwyższe ofiary” – mówił w ponad pięćdziesiąt lat później na jednej z orlęcych uroczystości bp Zbigniew Józef Kraszewski¹². Orłęta Warszawy – nie tylko te z Kompanii „Orląt”, ale wszyscy żołnierze Powstania Warszawskiego poniżej osiemnastego roku życia – swoim heroizmem dowiedli tych prawd w boju o rodzinne miasto, na wzór swoich rówieśników, w listopadzie 1918 r. broniących Lwowa. I oni byli nastoletnimi Hektorami, którzy jednak swojej Troi obronić nie zdołali.

¹² Archiwum Zarządu i Środowiska Orłąt ŚZŻAK Okręgu Warszawskiego, Ośrodek ks. bp Z. Kraszewskiego wygłoszonego do Związku Strzeleckiego i Orłąt w Warszawie 26 IV 1998 r.

